

CHATA POLSKA

PRENUMERATA WYNOŚI:kwartalnie mar. 3.00
półrocznie " 6.00**tygodnik
ludowy****OGŁOSZENIA:**Za całą stronę mar. 320
Za wiersz garmontowy " 4**Redakcja i
administracja**

w Białymstoku ul. Kilińskiego 6c, od godz. 10—3.

w Grodnie (filja), ul. Zielona 11, od godz. 9—2,

w Warszawie filja), ul. Długa 50, IV piętro, pokój 414.

Rząd i naród.

Rząd nasz ogłosił następujący komunikat:

„Polska wkracza z okresu walki o byt polityczny w okres wewnętrznej odbudowy swojego życia. Czekają nas ogromne zadania podniesienia gospodarstwa rolnego i przemysłowego. Walka z drożyzną i walka z epidemjami, budowa floty handlowej, dróg wodnych i komunikacji lądowej, budowa szkół i innych kulturalnych zarządzeń.

Nie pokryjemy tych wszystkich potrzeb zwyczajnym dochodem z podatków, ani nie uzyskamy pomocy obcej, zanim sami sobie pomagają nie zaczniemy. Zasoby pieniężne całej naszej ziemi, od wód Bałtyku po Tatry, od Śląskich złóż węglowych po litewskie bory, muszą popłynąć szerokim strumieniem ku zadaniom, bez spełnienia których nie staniemy się nowoczesnym państwem.

Pożyczka wewnętrzna, do której podpisania wzywa Rząd wszystkich mieszkańców Polski, nie jest dla nikogo ciężarem.

Jest sposobnością korzystnego umieszczenia pieniędzy, jest hamulcem, który powstrzyma spadek waluty, tak dla wszystkich dotkliwy. Kto w niej umieści swoje zasoby, da dowód, że rozumie łączność interesu własnego z interesem powszechnym.

Państwo wywiąże się wtedy ze swych rozległych obowiązków, gdy wszyscy bez wyjątku w tej pożyczce wezmą udział bez względu na to, z jakiej dzielnicy pochodzą, jaką wiarę wyznają. Pomyślny wynik

pożyczki jest zawisły nie tylko od bogatych, albowiem skromne oszczędności mogą się złożyć na miljardy.

Wszystkie narody składały ogromne sumy na pożyczki wojenne. Wiele pieniędzy wydobyli najeźdźcy z polskiej ziemi na cele, nam wrogie. Dzisiaj społeczeństwo nie może odmówić Państwu Polskiemu tego, co potrzeba na jego odbudowę; na jego odrodzenie. Niechaj wyniki tej pożyczki będą wyznaniem wiary we własne siły wobec całego świata, który patrzy na początki naszego nowego życia państwowego, niechaj będą dowodem, że nie zmarnujemy wolności, po tylu latach i tak wielkim trudem zdobytej.

Prezydent Ministrów

(—) SKULSKI.

Minister Skarbu

(—) WŁ. GRABSKI.

Komunikat powyższy ukazał się w chwili, kiedy szalona drożyzna każe zastanowić się każdemu nad tem, co czynić należy, by zapanowały wreszcie normalne warunki, a troska o przyszłość narodu, wobec wyzyskiwania dla celów agitacyjnych przez naszych wrogów tego nastroju, jaki wytwarza niedostatek, zasiała niejedno czoło.

Według wiadomości, jakie dochodzą z Warszawy, społeczeństwo polskie bardzo energicznie wystąpiło przeciw strajkom politycznym, w tak ważnej chwili, jak obecna. Postawą swoją udaremniło ono wszelkie wysiłki agitatorów. W ten sposób Warszawa stwierdziła, że społeczeństwo nasze dobrze rozumie potrzebę skupienia w spokoju wszystkich sił narodu, ażeby zbiorowym

wysiłkiem ugruntować podstawy naszego państwa.

Rozumieć tylko te rzeczy nie wystarczy — dziś trzeba czynem stwierdzać, że chcemy mieć tę naszą Polskę silną i niepodległą.

Takim czynem jest uczciwa praca, bo przez nią tylko może zwiększyć się nasz dobytek narodowy, a wtedy panujące u nas stosunki ulegną zmianie, i ofiarność na cele narodowe. A przecież jeśli idzie o poparcie nowej pożyczki państwowej naszej, to nie chodzi tu nawet o ofiarność, a jedynie o świadome rozporządzenie się posiadaniem przez nas pieniędzmi w ten sposób, by kraj nasz miał na tem korzyść.

Oby ta nowa pożyczka stwierdziła znów, że, przy odbudowie naszej państwowości, rząd i naród ożywia jedna niezłomna wola służenia z całym oddaniem się wielkiej sprawie.

SEJM.

Posiedzenie dnia 16 marca całkowicie i część posiedzenia 18 tegoż miesiąca wypełniły obrady nad ustawą o wydzierżawieniu odłogów, Ustawę w drugim i trzecim czytaniu przyjęto wprowadzając cały szereg poprawek do projektu komisji.

Według przyjętej ustawy pierwszeństwo przy wydzierżawieniu gruntów odłogiem leżących pierwszeństwo będą mieli bezrolni i małorolni. Dzierżawa ma być opłacona gotówką w stosunku następującym: w pierwszym roku opłata równa się cenie kontyngentowej żyta od 20 do 30 kilogramów; w drugim od 30 do 40; w trzecim od 40 do 50 i w czwartym od 50 do 60 (dzierżawa jest czteroletnia). Opiekę nad zagospodarowaniem odłogów sprawować mają urzędy gminne.

Resztę posiedzenia prawie całkowicie wypełniła dyskusja nad wnioskiem posła Burka w sprawie usiłowań rządu czeskiego sfalszowania wyniku plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, W dyskusji zabierało głos kilku mówców, wyliczając różne gwałty czeskie popełniane nad ludnością polską i dając wyraz oburzenia narodu polskiego.

P. Osiecki zgłosił wniosek wzywający rząd, aby spowodował objęcie Spiża i Orawy przez wojska koalicyjne przedewszystkiem celem zabezpieczenia ludności przed gwałtami czeskiemi,

Minister spraw zagranicznych Patek w

dłuższej mowie przyrzekł rządowi wszystko co będzie mógł i określił w sposób następujący plan, według którego należy przeciwdziałać gwałtom czeskim, 1) muszą energicznie działać przedstawiciele polscy przy komisji plebiscytowej, 2) muszą energicznie działać nasi posłowie (konsulowie i td.) w innych państwach, 3) trzeba się udawać do posłów państw zagranicznych, jacy są w Polsce, Trzeba dążyć do zniesienia żandarmerji czeskiej, do zwolnienia wszystkich aresztowanych i powrotu wszystkich wypędzonych z Cieszyńskiego ludzi.

Nagłość wniosków p. Burka i p. Osieckiego przyjęto.

Posiedzenie 9 marca poświęcono głównie sprawie powracającej ludności naszej z zagranicy.

Wniosek komisji do spraw zagranicznych dąży do ułatwienia powracającym przejazdu, ułatwienie i zapewnienie całości przesyłek i listów zapewnienie pracy w kraju i td. Rezolucję tę z pewnemi poprawkami przyjęto.

Z pośród przyjętych wniosków nagłych trzeba wyróżnić wniosek ks. Ludwiczaka, który brzmi jak następuje: Sejm wzywa rząd 1) by podjął energiczne kroki w Radzie Najwyższej w Paryżu celem przeprowadzenia równouprawnienia plebiscytowego; a) aby usunięto natychmiast „Sicherheitspolizei“ z ziem plebiscytowych, b) aby usunięto wszystkich urzędników wyższych niemieckich, c) aby w poszczególnych wydziałach przydano urzędnikom niemieckim polskich doradców z głosem decydującym:

2) by w Radzie najwyższej oświadczył, iż wobec popełnianych gwałtów nie uważa za możliwe w tych warunkach przeprowadzenie plebiscytu.

3) By rząd był gotów do czynnego zainterwenjowania na korzyść Polaków na Mazurach, Warmji i Pomorzu, gdyby komisja plebiscytowa okazywała nadal niezdolność obrony ludności polskiej.

Wojna

Z walk, jakie się toczyły na naszym froncie wschodnim widać wyraźnie, że bolszewicy pomimo zasypywania rządu polskiego propozycjami pokojowemi prowadzą energiczną działalność zaczepną.

W przeciągu tygodnia, z którego dajemy sprawozdanie, bolszewicy zdołali zebrać po poniesionej pod Mozyrzem klęsce

nowe siły i przygotować w ten sposób nową napaść na nasz front,

Główna siła ataków skierowana była na odcinek poleski, wołyński i podolski. Szczególnie zacięte walki toczyły się na odcinku Szaciłki—Jahimowska, gdzie pomimo kilkakrotnej liczebnej przewagi przeciwnika, zostały zakończone zupełnym naszym zwycięstwem. Odrzucono bolszewików za linię Berezyny, zdobywając 19 marca 500 jeńców oraz 24 karabiny maszynowe. Również odparto silne ataki, prowadzone od Radzyczy na Kalenkowicze, biorąc 124 jeńców i 8 karabinów maszynowych oraz kancelarję bolszewickiego pułku. W walkach tych poległ śmiercią bohaterską ppor. Szczucki z 3-go pułku ułanów.

W walkach jakie się toczyły 18 marca na tym odcinku wojska nasze zdobyły 300 jeńców oraz 10 karabinów maszynowych.

Bohaterski 3 bataljon 15 p. p., będąc ze wszystkich stron otoczonym w Borowikach, wy dobył się w zaciętej walce z pierścienia nieprzyjacielskiego i odparł wszystkie ataki; dowódca baonu, kap. Zawadzki, zginął śmiercią walecznych.

Walki jakie się toczyły na innych odcinkach miały charakter mniej gwałtowny.

Na północ od Dryssy w rejonie Wołynca 14 marca nasz patrol otoczył i wziął do niewoli placówkę bolszewicką w sile 42 ludzi z 1 karabinem maszynowym.

W utarczkach patroli wywiadowczych w rejonie Lepla wzięliśmy 15 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Podsuwające się pod nasz front na południe od Nowej Uszycy na Podolu oddziały bolszewickie zostały rozbite pod Wierzchowem.

Święty obowiązek.

Zdarza się często, że rodzice wyrzekają na swoje dzieci. — Wyrzekają, że nie potrafią one uszanować siwych włosów tych, którzy im życie dali i wychowali je. Zapewne, źle jest jeżeli dziecko zapomina o obowiązkach swoich względem rodziców, lecz jeślibyśmy zechcieli się dowiedzieć jak to temi wyrodnymi dziećmi zajmowali się rodzice od lat najmłodszych, jak je wychowali, jak je uczyli? — to przekonalibyśmy się, że przeważnie najgorsze są te dzieci, o które rodzice tyle jedynie dbali, ażeby one głodne nie były.

Jeżeli ojciec i matka po całych dniach zajęci są w polu, czy ogrodzie, trudno im jest, oczywiście, zbyt wiele czasu poświęcać dzieciom, toć jednak, skoro im dali życie, mają święty obowiązek zatroszczyć się o wykształcenie tych młodych dusz.

Ludzie oświeceni ogromną nadają wagę dobremu wychowaniu dzieci. Istnieje dziś cała i to dość trudna nauka, która poucza, jak dzieci powinny być wychowane. Napisano też w tej sprawie dużo książek, jednak przeważnie są to rzeczy zbyt trudne na to, ażeby każdy z nich mógł korzystać i odpowiednio zastosować zaczerpnięte z książki wskazówki.

Sprawą wychowania dzieci, oprócz rodziców, zajmuje się też nauczycielstwo. Nauczyciel bowiem, przynajmniej w godzinach szkolnych, musi też być wychowawcą. Na kursach, czy też w seminarjum nauczycielskiem otrzymuje on potrzebne wskazówki, jak należy postępować z dziećmi, a czytając odpowiednie książki i pisma zawodowe nauczycielskie, pogłębia jeszcze swą wiedzę. To też wpływ wychowawczy nauczyciela, jest ogromny. Ażeby się o tem przekonać porównajmy ze sobą w myśli dwóch chłopców: takiego, który skończył jakąś szkołę, z takim, który do szkoły zupełnie nie chodził, a samopas, bez opieki żadnej rósł, wtedy dopiero zobaczymy jaka jest między nimi różnica i zrozumiemy, jak wielkie znaczenie posiada szkoła w życiu człowieka.

Załować tylko należy, że dzieci pod jej wpływem pozostają bardzo krótko, gdyż wstępować do szkoły mogą za ledwie od 7-iu lat, a w szkole przebywają za ledwie kilka godzin dziennie. W wielu miejscowościach dziećmi do lat 7-miu zajmują się ochronki, prowadzone przez również dobrze przygotowane do swej pracy panie — ochroniarki.

Szkoła i ochronka na wsi, to są dwie instytucje, bez których nie można zupełnie myśleć o polepszeniu się doli przyszłych pokoleń włościańskich, to też otoczone powinny być specjalnie troskliwą opieką wieśniaków. Opieka ta powinna polegać na tem, ażeby tak szkoła, jak i ochronka miały zapewniony byt materialny i żeby nauczyciel, czy ochroniarka w pracy swej mieli poparcie ogółu wieśniaków.

Ogromnem utrudnieniem w pracy dla nauczyciela jest to, że gospodarze nasi posyłają dzieci do szkoły dopiero późną jesienią, a ledwie słonko silniej nieco przygrzeje, już je odrywają od nauki i do pasienia

bydła lub trzody zabierają. Takie postępowanie nie tylko utrudnia pracę nauczycielowi, lecz przede wszystkim wyrządza wielką krzywdę dzieciom, krzywdę, której niczem powetować nie można, bo w tym czasie kiedy dziecko trzeba wychowywać i uczyć usuwa się je z pod wpływu nauczyciela i puszcza się hasać po polu.

Chociaż dziecko przy gospodarstwie dużo pomóc może, toć jednak żaden dobry i rozumny ojciec, ani matka, takiej rzeczy nie zrobi, bo wie, że jeśli ma się ze swych dzieci na stare lata pociechy doczekać, to musi dbać o naukę i wychowanie ich, a szkoła właśnie i jedno i drugie dać mu tylko może.

Władze szkolne w niektórych miejscowościach (patrz pow. białostocki) wydały rozporządzenia, w których grożą karami za nieprzysyłanie dzieci zapisanych do szkoły. Chodzi im tu rzeczywiście, o dobro dzieci, którym, jak to już powiedziałem krzywda się dzieje, jeśli w niewłaściwym czasie są zabierane ze szkoły. Przypuszczam jednak, że ludzie dzisiaj tak dobrze rozumieją potrzebę oświaty, że nie pod groźbą kar, a z własnej woli, posyłać będą do szkoły dzieci aż do wakacji.

J.

Poradnik rolniczy.

Jakie ziarno taki plon.

W naszym kraju zbieramy mniej o kilka cctnarów metrycznych z hektara w porównaniu z Czechami. W dziesięcioleciu 1896 do 1906 r. przeciętny zbiór z hektara wynosił cctnarów metrycznych:

w Galicji zachodniej	wschodniej	w Czechach
pszenicy 9.8	10.3	14.5
żyta 8.9	8.5	12.2
jęczmienia 8.6	7.8	14.2
owsa 8.5	6.2	10.5

Z naszej uprawnej przestrzeni zebraliśmy w jednym roku mniej w porównaniu z Czechami 8,298,595 cctnarów metr. Licząc przeciętną cenę zbóż jaka była w dziesięcioleciu 1896 do 1906 za 100 kg. 13.90 kor., uzyskaliśmy rocznie mniej więcej 111,559,000 koron. Gdybyśmy doszli do tego, byśmy zbierali rocznie z hektara tyle, co w Czechach, to bardzo wielu z naszych emigrantów uzyskałoby nie gorzej płatną pracę niż w Niemczech.

Jedną z głównych przyczyn niskich zbiorów jest u nas to, że się czasem całymi latami używa zwyrodniałego, złego, często nawet pośledniego ziarna do siewa. Bardzo często lepsze ziarno się sprzedaje, a gorsze bierze się do siewa.

Na wybór ziarna do siewa, na wybór odmian, które wyższe dają plony, zbyt mało zwraca się

Wiktor Wynimko.

Jak żyją włościanie w Księstwie Poznańskim.

(Dokończenie).

Dzień następny poświęcony był na zwiedzanie miasta Poznania i oglądanie jego zabytków. Wspomniała pamiątka po Hohenzolernach, to pałac Wilhelma, z którym łączą się rozmaite wspomnienia. Zamek zbudowany w stylu gotyckim kosztował przeszło 17 milionów marek. Sama kaplica protestancka w zamku, cała mozaikowej ręcznej roboty, kosztowała 3 miliony marek! Kaplica już została poświęcona i kilka razy odprawiono już w niej nabożeństwo.

Przechodząc po rozmaitych salach i pokojach mogliśmy podziwiać sztukę badawstwa europejskiego.

Kiedyś się zatrzymaliśmy w jednym z pokoiów—przewodnik powiedział nam, że w tej oto sali i przy tym stole Wilhelm podpisywał wyłączenie. Dreszcz przeszedł po ciele na to słowo—wyłączenie. Jakby na dowód radości z podeptania teutońskiej potęgi, ze wszystkich piersi wyrwa-

ła się przysięga: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!“ To samo powtórzyliśmy i w kaplicy.

Po zwiedzeniu zamka, przeszliśmy do gmachu byłej komisji kolonizacyjnej. Gmach ogromny, mający przeszło 160 pokojów, gdzie pracowało z górą 300 urzędników—ranęto wszystko jednakże, tylko wspomnienia rozmaite pozostały.

Niedziela 15 czerwca poświęcona była na zwiedzenie majątku Kłacza Iwińskiego—własność hrabiów Mielżyńskich. Więcej wyjechaliśmy raniutanko pociągami do stacji Gultowy, gdzie czekały już na nas ślicznie umajone zielone powozy. Najpierw zajechaliśmy do kościołka w Sielcach na nabożeństwo, a później rozpoczęło się zwiedzanie, przed którym wysłuchaliśmy obszernego referatu dyrektora tego majątku. Dowiedzieliśmy się najpierw, że do Kłacza Iwińskiego należy 14 folwarków, ogólna przestrzeń których wynosi 20 tysięcy mórg magdebarskich. Pod pługiem jest 14 tysięcy, lasa—4.200 m., łąk—850 m., wody, drogi i t. d. 550 m.

Gospodarstwo prowadzi się trójpolowe—głównie jednak produkuje się okopowe—obsadza się niemi $\frac{1}{3}$ granta.

Oziminy podsiewane są roślinami motylkowymi (seredela, łubin, konieczyna), które jako zielony nawóz, służą pod okopowe, do czego dodaje się

uwagi. Od dobroci zasianego ziarna zależy w wysokim stopniu nie tylko ilość zboża z hektara, ale i jakość ziarna, która stanowi wyższą lub niższą cenę targową.

Z jednego hektara przy tej samej pracy, przy tej samej sile nawozowej ziemi i wogóle przy tych samych warunkach zbiory zależne od odmiany ziarna użytego do siewu są nieraz o połowę wyższe. Z doświadczeń przeprowadzonych w naszym kraju, w naszych gospodarstwach chłopskich przez Dra Stefana Jentysa, kierownika zakładu rolniczego doświadczalnego przy Uniw. Jagiel., przytaczamy następujące wyniki:

Wysłanych 50 kg. owsa nowego w porównaniu ze starą odmianą, dało w jednym gospodarstwie chłopskim: stara odmiana 3 kopy, nowa 4 i pół; ziarna: stara 280 kg. nowa 375 kg.

Z wysianego 50 kg. jęczmienia dała stara odmiana 318 kg. słomy, 280 kg ziarna, nowa 390 kg słomy, 600 kg ziarna.

Łatwo każdy zrozumieć, jak ważną jest rzeczą w gospodarstwie dobór odmian do siewu. Dlatego też ludzie w innych krajach całe życie poświęcają nad wytworzeniem nowych oraz lepszych gatunków zbóż, są stacje doświadczalne, bogato przez rząd wyposażone, które badają gatunki i odmiany, są kooperacje rolne, które produkują wypróbowane już gatunki zbóż i sprzedają rolnikom nasiona, a każdy gospodarz czyta pilnie w piśmiech rolniczych sprawozdania o wyniku

badań w stacjach doświadczalnych i podług tego sprowadza najlepsze gatunki.

Nie łatwiejszego, pomyśli niejedyn, jak wykozystać pracę rolników w innym kraju, wyzyskać porobione doświadczenia, sprowadzić ziarno do siewu, a będziemy mieć zboża, które obficie rodzić będą. Rozumowanie takie byłoby czasem dobre i tanie, ale się to nie zawsze udaje, bo zboże uszlachetnione wprowadzone z innego klimatu, na innej glebie wnet się zwyrodnia i nie da spodziewanych plonów. Dlatego też tak doniosłe znaczenie mają dla rolnictwa miejscowe zakłady doświadczalne, których zadaniem jest wypróbowanie nowych gatunków, przystosowanie do naszego klimatu — zagranicznych gatunków, uszlachetnienie zbóż, wogóle fachowa pomoc dla rolników pracujących w tym kierunku i amiejtna kontrola ich pracy. Podług przeprowadzonych w kraju prób, mogą rolnicy kierować się w zakupie nowych odmian zbóż i nie wyrzekać na darmo pieniędzy jak się to często zdarza.

Sprowadzanie zbóż przez chłopów z cenników zagranicznych na podstawie nowych opisów i bogatych ilustracji, jest po największej części marnowaniem grosza. Każdy gospodarz winien nie tylko śledzić i dowiadywać się o doświadczeniach, przeprowadzanych w kraju, lecz także dążyć i starać się w swoim gospodarstwie poprawić i uszlachetnić uprawiane rośliny.

jeszcze obornik na wiosnę, a na lekkich ziemiach i kadnicę. Ziemniaki przerabia się w gorzelniach i saszarniach, część spasa się opasami, a część sprzedaje się. Baraki odwozi się do cukrowni w Gnieźnie.

Po okopowych na lepszych ziemiach przychodzi jęczmień i o wies do opielania, na średnich — mieszanki, a na słabszych — żyto po ziemniakach lub lubin. Po konieczności sieje się rzepak, który przerabia się na olej we własnej olejarni.

Orkę wykonywuje się pługami parowymi, których są dwa garnitury systemu Fowlera, Pod baraki orze się 3 razy: płytko, później 12—14 cali i trzeci raz miałko przyoruje się obornik. Sprzęt zboża podawany jest z przed wojny — z morgi magdebarskiej przeciętnie: 17 etn. 30 fantów pszenicy, 11 etn. 50 fantów żyta, 15 etn. 70 fant. jęczmienia, 15 etn. 30 f. owsa, 13 etn. 25 f. mieszanki, 193 etn. baraków cukrowych, 132 etn. ziemniaków, 310 etn. marchwi.

Po odbieraniu zboża i ziemniaków do siewu, na ordynarję, paszę, do gorzeln i t. d., odstawiono do większych miast i zakładów fabrycznych: zboża 77800 etn., baraków cukrowych 193000 etn., ziemniaków 380000 etn.

Król dojnych jest 400, które dają przeciętnie

8 litrów mleka dziennie. Mleko odwozi się do mleczarni w Kostrzynie. Na opasy kapaje się 1000 sztuk młodego bydła, które się pasie partjami przez cały rok. Bydło pasie się przeważnie na o-borze. Chów świń był bardzo rozwinięty, lecz przez wojnę zmalał. W ostatnich latach przed wojną sprzedawano świń za 30000 marek rocznie.

Hodowla koni dzieli się na trzy działy: koni szlachetnych, pełnej krwi do sportów i wysłgów, pół krwi z domieszką arabskiej, angielskiej, hano-werskiej lub pińskiej. Trzeci dział — to konie zim-nokrwiste perszerony — zdatne do robót powolnych ciężkie. Półkrewi używa się przeważnie do fornalki, których tu 300 sztuk. Żrebiąt chowa się rocznie 100 sztuk.

Prócz gospodarki rolnej prowadzi się i pewną gospodarkę leśną.

Torfa wyrabia się około 2 mil na opał dla własnych ludzi i na sprzedaż. Majątek ma swoją własną boeznicę kolejową, gdzie uskatecznia się wielkie odstawy i odbiera się przesyłki. Wszystkie zaś majątki połączone są kolejką.

Główny śpiechrz w folwarku Iwnie zaopatrzony jest w mechaniczne urządzenie „Silo“, które pędzone siłą elektryczną służy do wieigania, czyszczenia, przerabiania i automatycznego ważenia

Ziarna zbóż do siewa przeznaczone muszą być wielkie, ciężkie i pełne: niedojrzałe, pomarszczone, uszkodzone nie nadają się do siewa.

W każdym ziarnie znajduje się mały kielek, a nadto pewien zapas pokarmów przeważnie w postaci mączki. Przeznaczenie pokarmów zawartych w ziarnie jest dostarczenie ich kielkującej roślinie w pierwszym okresie rozwoju, zanim wytworzy korzenie i liście. Im większe, pełniejsze ziarno, tem więcej zawiera pokarmów.

Każdy łatwo zrozumie, że im więcej pokarmów znajdzie młoda roślina w ziarnie, tem liczniejsze wytworzy korzenie, którymi czerpać będzie pokarmy z ziemi, tem bujniej rozwiną się liście, zapomocą których przyswajając sobie będzie pokarmy z powietrza i pod wpływem ciepła i światła słonecznego przerabiać na swoje potrzeby. Im lepsze ziarno, tem bujniejszy wzrost, tem pewniejsze plony.

Od siły kiełkowania zależy ilość wysiewu, gęściejszy lub rzadszy siew. Aby się przekonać o sile kiełkowania ziarna, bierze się 100 ziarn, wkłada się pomiędzy wilgotne kawałki sakna i pozostawia w ciepłej izbie, aby skielkowały. Jeżeli z tych 100 ziarn 80 skielkowało, to siła kiełkowania wynosi 80%, czyli z każdego cetnara metrycznego 80 kg ma wartość pewną, a 20 kg rzucę się na darmo w ziemię.

Ziarno młócone cepem nie wchodzi 5 do

7%, ziarna młócone maszyną 20 i więcej procent.

Ziarno do siewa musi być czyste, wolne od chwastów. Chwasty zasiane z ziarnem zabierają młodym roślinkom miejsce, kradną pokarmy z ziemi, zabierają światło, pod którego wpływem rośliny przyswajają sobie pokarmy z powietrza. Od procenta zanieczyszczenia i od siły kiełkowania zależy gęstość wysiewu. Ziarno powinno być równe ile możności pod względem wielkości i ciężara. Takie ziarno wyda z pewnością najlepsze plony.

Staranne przygotowanie ziarna do siewu, a nas tak zaniedbane, jest najważniejszym zadaniem gospodarza, bo od tego zależy ilość i jakość plonu. Niech każdy gospodarz spróbuje w swem gospodarstwie, a przekona się najlepiej, a za parę lat zas pokażemy, że i my potrafimy osiągnąć te same zbiory, co Czesi.

(Przewodnik Kółek Roln.)

Korespondencje.

Kucharze, pow. grodzieński.

Dnia 28 lutego 1920 roku. Wciąż słyszeliśmy, że ta i owdzie był odezyt z obrazami świetlnymi, tylko u nas było głucho, aż zjawił się nareszcie długo oczekiwany instruktor Straży Kresowej p.

zboża. Nadzwyczaj to ważne i ciekawe urządzenie, bo już robotnik tu wcale się na prace, nawet z fary zboża nie zdejmaje.

Wszystkie majątki są zdrenowane. Corocznie odnawia się drewny trzydziestoletnie. Majątek posiada urządzenie do nawadniania pól, czyli t.zw. sztuczny deszcz, który zrasza dziennie około 30 morgów przy 30 milimetr. wysokości opada wody.

Majątek zatrudnia stale około 300 rodzin, przeszło 400 rodzin robotników sezonowych; prócz tego w fabrykach i przy meljoracjach 150 ludzi.

W dobrach Iwieńskich znajduje się 10 fabryk: 2 gorzelnie, 2 saszarnie ziemniaków, cegielnia, tartak, fabryka narzędzi rolniczych, młyn parowy, kaszarnia i olejarnia.

Gorzelnie w ciągu kampanji wypędzają 2200 hektolitrow alkoholu. Do wyprodukowania jednego hektolitru zużywa się 17 ctr. ziemniaków i 40 ctr. jęczmienia. W gorzelniach są 2 rezerwuary do wody o pojemności 25000 litrów, które zaopatrują wszelkie budynek gospodarze w wodę.

Wszelkie budynek w majątkach zaopatrzone są w oświetlenie elektryczne. Po dokończeniu referatu p. dyrektor zaczął mówić o przyszłym wywłaszczeniu większych właścicieli rolnych. Po pewnych wywodach p. dyrektor doszedł do wniosku, że

własność większa, która prowadzi pewnego rodzaju przedsiębiorstwa rolne, dając tem samem ogromną korzyść i przystając krajowi, nie może być wywłaszczoną, bo przyniosłoby to wielki uszczerbek krajowi i społeczeństwu.

Ślicznie reprezentują się domy służby folwarcznej. Domy murowane z czerwonej cegły w przyzwoitym guście budowane. W mieszkaniach wszędzie są podłogi. Każda rodzina ma oddzielną sieni, kuchnię, pokój, górnica i piekarnia do chleba wspólna. Chleb na stole biały, jak słońce — czarnego wcale tam nie używają.

W majątku zarządzony jest dom ludowy, gdzie wszyscy arządnicy i służba dworska odbywają zebrania, gdyż istnieje tu związek służby dworskiej, oraz odbywają się przedstawienia amatorskie i inne zabawy.

Po zwiedzeniu majątku zostaliśmy zaproszeni przez hr. Mielżyńskiego na obiad, przy którym hr. M. przemawiał o jedności narodowej i nawoływał do zgody wszystkich i żeby wszyscy zgodnie rękę w rękę szli, a wtenczas dopiero dobrobyt u nas zakwitnie.

Po obiedzie powozami hr. M. zostaliśmy odwiedzeni do Kostrzyna na zebranie okręgowe Kółek Rolniczych, gdzie nas bardzo serdecznie przywita-

Krzywiec i wygłosił piękną pogadankę z przeczczami o 63 roku. Przed oczami widzów przesaneły się bohaterkie postacie Traugotza, Zielińskiego, ks. Mackiewicza, Sierakowskiego i innych, oraz obrazy Grotgliera i Matejki.

Po odezycie p. instruktor treściwie przedstawił doniosłość wzięcia Łucka przez wojska polskie. O pokoja zaś nadmienił, że pożądany jest taki tylko, który da nam dobre warunki pokojowego rozwoju na dalsze lata. Zaznaczył również, że nad wszystkim czuwa Nasz Ukochany Naczelnik, co powinno nas w zupełności uspokoić.

Na zakończenie młodzież odspiewała „Boże coś Polskę” i „Rote”.

Po zebraniu obecni zaprenumerowali 15 egzemplarzy „Chaty Polskiej”.

Rozehodząc się zebrani dziękowali p. instruktorowi zapraszając do jak najczęstszych odwiedzin.

Cheć jeszcze nadmienić że jesteśmy szczęśliwsi, niż mieszkańcy innych wiosek, gdyż posiadamy własną szkołę, co prawda niezbyt obszerną, ale myślimy temu zaradzić w tym roku, doprowadzając do porządku dawniejszą szkołę w Masztelerczach, w wiosce odległej o pół wiorsty od Kacharzów.

Uczy a nas panna Krasowska, którą bardzo kochemy za pracę nad naszymi dziećmi.

Antoni Achremczyk.

no, a później nastąpiły obrady kółkowe. W sprawie wniosku p. T. Wilkońskiego, kierownika Centr. Zw. Kółek Rolniczych, o ścisłym połączeniu się Kółek Wielkopolski z Centralnym Związkiem Kółek w Warszawie, po krótkiej dyskusji, została uchwalona jednomyślnie następująca rezolucja:

Wzywa się zarząd kółek Wielkopolski do pozycywnienia energicznych kroków w celu prędkiego połączenia się z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych w Warszawie. Odpis powyższej rezolucji postanowiono przesać do Generalnego Zarządu Kółek Rolniczych Wielkopolski. Taką rezolucję uchwalono na zebraniu kółka rolniczego w Głuszynie.

Po zakończeniu zebrania w Kostrzynie zostaliśmy odwlezeni powozami hr. Mielżyńskiego przez Swarzędz do Poznania.

Dzień następny i ostatni naszej wycieczki poświęcony był na zwiedzanie Gniezna, a szczególnie katedry historycznej i drogich każdemu sercu polskiemu pamiątek.

A wiec, grobowiec Dąbrowki, konfesje pierwszego męczennika polskiego św. Wojciecha, skarbiec, w którym są relikwie — głowy św. Wojciecha i św. Barbary. krzyż szczerozłoty własnoręcznie odro-

Lunna, pow. grodzieński.

29 lutego odbyło się kolejne zebranie Koła młodzieży. Pod jego urządzeniem chcę napisać kilka słów do „Chaty”. Rozpoczął je nasz czcigodny ksiądz prezes. Czytał nam z „Drażyny” artykuł p. t. „Kochaj Ojczyznę” uwypaklając jeszcze bardziej niektóre ustępy.

Potem mówił o zajęciu wybrzeża Bałtyku, przez nasze wojska.

Nastąpiła przerwa, po której przystąpiono do wyborów delegatów na kursy dla kierowników Kół młodzieży, urządzonej przez okręgowy związek Kół młodzieży. Wybrani zostali panna Jadwiga Bogacka i p. Prus Sietnicki. Zebrani ani się obejrzeli, tak prędko przeleciał czas na miłej pogawędce. Zebranie zostało zakończone śpiewami.

Sądzę, że nasze Koło będzie i nadal pomyślnie rozwijało się, szczególnie teraz, kiedy ma do Lunny przyjechać nauczyciel.

O ile tylko czas pozwoli panu nauczycielowi, to poprosimy go o wieczorowe kursy dla nas gdyż chcielibyśmy się niejednego nauczyć.

H. B.

Bobrówka, gm. Kalinówka, pow. białostocki.

U nas we wsi do tego czasu, nie było żadnej szkoły, ludzie żyli bez oświaty i nie znać było życia społecznego zwłaszcza wśród młodzieży. Teraz założyliśmy sklep przy kółku rolniczym i urządzona jest szkoła prwszechna w której mamy bardzo dobrą nauczycielkę, co nie oszczędza swojej

biony przez króla Zygmunta III-go, monstrancje króla Leszczyńskiego i inne rzeczy.

Byliśmy także w biskupiej sali posiedzeń, gdzie na pamiątkę wpisaliśmy się do księgi.

Wracając z Gniezna zwiedziliśmy po drodze fabrykę narzędzi rolniczych Cegielskiego w Głównie, gdzie od dyrektora tejże fabryki otrzymaliśmy szczegółowe objaśnienia.

Na ostatek, w Poznaniu zwiedziliśmy jeszcze ratusz i muzeum hr. Mielżyńskich. Na tem została zakończona pierwsza wycieczka włościańska w wolnej, zjednoczonej i niepodległej Polsce z byłego zaboru rosyjskiego do prastarej dzielnicy — Wielkopolski.

Wracając do domów swych byliśmy napełnieni dumą, że mamy w Polsce tak dzielnych ludzi, od których możemy brać przykład cierpliwości, pracy i wytrwałości. Zostaliśmy napełnieni tem przeświadczeniem, że zostać gospodarzem, to nie jest wielka rzecz, ale umieć gospodarzyć — to jest mądrość i nasz cel. Poznańcy tę prawdę odwieczną od dawna zrozumieli, to też dobrobyt a niech wspólnie rozkwita, a jatro milej się uśmiecha.

Brzozówka 6-XII 1919 r.

pracy nad dziećmi,—oddana jest swojej pracy i stara się, ażeby jak najwięcej rozpowszechnić oświatę. Urządza dziecięce amatorskie przedstawienia, a teraz założyła Koło Młodzieży, ażeby i w młodzież cośkolwiek wpoić.

Koło młodzieży było już w Bobrowce od mies. sierpnia r. a.,—lecz nieczynne, a obecnie kol. Koplec rzeczywiście przyczyniła się do ożywienia go.

Wł. R.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Sprawy polskie.

Imieniny Naczelnika Państwa. We wszystkich miastach polskich w dniu 19 marca obchodzono bardzo uroczyste imieniny Naczelnika Państwa.

W Warszawie w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo odprawił ks. biskup polowy Galer.

Po nabożeństwie odbyła się defilada wojsk. Życzenia składano Naczelnikowi Państwa po południu.

Komisja weryfikacyjna, której zadaniem jest ustalanie stopni w wojsku polskim, prosiła:

Naczelnika Państwa, by przyjął najwyższy stopień wojskowy Pierwszego Marszałka Polski.

Wśród życzeń, jakie składano Komendantowi, wraszająca była chwila, kiedy wręczał laurkę i składał życzenia mały żołnierz.

W teatrach dzień ten uczczono odpowiednimi deklamacjami.

Wymiana depesz Z okazji wejścia w życie traktatu pokojowego nastąpiła wymiana depesz pomiędzy Naczelnikiem Państwa a Królem Włoskim i Królem Belgijskim.

Delegacja słowacka w Krakowie. W przejeździe do Warszawy bawiła w Krakowie delegacja ze Słowaczyny. Pragnie ona przedłożyć Naczelnikowi Państwa prośbę o przyłączenie Słowaczyny do Polski.

Umowa austriacko-polska. 17-go marca podpisana została z delegacją austriacką umowa co do wzmiany między Polską a Austrią produktów i towarów. Umowę zawarto na korzystnych dla Polski warunkach. W zamian za dostarczane Austrii: węgla, ropy, jaja i inne produkty spożywcze, także niektóre fabrykaty, Austrija zobowiązała się dostarczać odpowiednio większej co do wartości ilości naszyń i narzędzi rolniczych, artykułów technicznych, potrzebnych dla arachomienia przemysłu, papieru etc. Umowę w imieniu rządu polskiego podpisał wiceminister handlu i przemysłu, p. Strassbarger, zaś z ramienia rządu austriackiego min. v. Zertig.

Zmiana posła francuskiego. 15 go marca wyjechał z Warszawy dotychczasowy poseł w Warszawie, p. Pralon. Następca p. Pralon'a p. Panafieu przyjechał do Warszawy 14 b.m.

Z rady ministrów. Na posiedzeniu w dniu 15 marca Rada ministrów zajęła stanowisko wobec poprawek, uchwalonych przez Sejmową Komisję

Rolną do rządowego projektu ustawy o przymusowym wydzierżawianiu niezagospodarowanych użytków rolnych, przyjęła wytyczne projektu ustawy, mającej zapobiegać strajkom w zakładach użyteczności publicznej i poddawać powstające w nich zatargi między pracodawcami a pracownikami przymusowo sądem rozjemczym; przeprowadziła dyskusję nad ustawą o walec z lichwą wojenną (paskarstwem), przyjęła projekt ustawy o tymczasowych emerytarach wojskowych oraz o tymczasowym ustroju władz szkolnych, wreszcie powzięła uchwały co do mianowania członków głównych komisji wyborczych w województwie Poznańskim.

Przeciw strajkowi powszechnemu. Wobec gwałtownych wysiłków, ludzi wrogo dla naszego państwa asposobionych, ażeby wywołać w Polsce strajk powszechny, całe społeczeństwo polskie z Narodowym Związkiem Robotniczym i Związkami zawodowymi na czele energicznie zaprotestowało przeciw barzycielskim wysiłkom i potworzyło drażyny ratownicze, które na wypadek przerwania pracy w zakładach użyteczności publicznej mają zastąpić strejkujących robotników.

Śmierć za sprzeniewierzenie 5000 marek. W Poznaniu wykonano wyrok śmierci na sierżancie sztabowym Biczka, skazanym za sprzeniewierzenie 5,000 marek.

Napaść litewska. W ostatnich dniach placówki ałańskie usiłowały przekroczyć naszą linię demarkacyjną, lecz natychmiast zostały rozbrojone. Rozbrojeni żołnierze zostali odstawieni poza linię demarkacyjną.

Z terenów plebiscytowych.

Przyjęcie delegatów rządu polskiego przez komisję międzysojuszniczą. Dnia 11 marca o godz. 5 pp. przewodniczący międzysojuszniczej komisji rządzącej plebiscytowej na Górnym Śląsku, gen. Lerond, przyjął w salonach rezydencji opolskiej delegatów rządu polskiego: konsula generalnego p. Daniela Kęszyckiego oraz członków konsulata pp. konsula Karszo-Siedleńskiego i wicekonsula Stanisława Ptaszyckiego. Przy wejściu powitał przybyłych adiutant generalny kap. de Robien i zaprowadził na salę przyjęć, gdzie oczekiwał ich gen. Le Rond w asystencji przedstawicieli Włoch, gen. Marinisa, Anglii, pałk. Parewala oraz członków komisji.

Echa znieważenia polskiej flagi konsularnej w Olsztynie. Nadbarmistrz Zuleh oraz szef policji major Oldenburg zostali z rozporządzenia komisji plebiscytowej usunięci ze swoich stanowisk, ponieważ wzbraniłi się wyrazić ubolewania z powodu znieważenia polskiej flagi konsularnej w Olsztynie.

Gwałty czeskie w Cieszyńskim. Gwałty czeskie trwają w dalszym ciągu. Dzień w dzień napływają setki rodzin, kobiet i dzieci, aciekających przed prześladowaniami czeskiemi. Wyrzucają ich z domów i wyrzucają także cały ich dobytek na ulicę.

Niemcy zabiegają o utworzenie samodzielnego państwa górnośląskiego. W Bytomiu pojawiło się nowe wydawnictwo obliczone na bałamucenie ludności górnośląskiej. Pismo to ma za zadanie agitować wśród ludności górnośląskiej, by nie wypowiadała się za Polską, ani też za Niemcami, lecz by

żądała utworzenia samodzielnego państwa górnośląskiego. Nowe pismo wydawane jest w języku niemieckim, jako „Bund“, w polskim zaś, jako „Związek“. Jest ono na żołdzie górnośląskich magnatów centrowych i księży centrowych.

Sprawa pokoju.

Odpowiedź bolszewikom. 18 marca minister Patek wręczył przedstawicielom mocatstw sprzymierzonych następującą odpowiedź na propozycje pokojowe bolszewików.

1) Rosja sowiecka usuwa wielką zbrodnię rozbiórów Polski, w której to zbrodni Rosja brała udział

2) uznanie państw, powstałych na gruzach Rosji.

3) zwrot majątków państwowych i prywatnych, zabranych przez Rosję w granicach z r. 1772.

dział Polski w zapasach złota, jaki Rosja posiadała w dniu 1-go sierpnia r. 1914, zwrot masek, zbiorów, archiwów itd. zabranych z Polski.

Odszkodowanie za szkody, poniesione w czasie wojny w r. 1914 i w czasie rewolucji w r. 1917.

4) Ratyfikacja traktatu pokojowego przez ciało, które reprezentowałoby cały naród rosyjski.

5) Polska będzie decydowała o losach terenów, znajdujących się na zachód od granicy z r. 1772 z wolą ludów.

O ile Rosja zgodzi się na te warunki, Polska może przystąpić do rokowań dalszych.

Zaburzenie w Niemczech.

Jaż od dłuższego czasu krążyły wieści i rachu przeciwrewolucyjnym w Niemczech. Wieści te sprawdziły się 13 marca, kiedy Berlin zajęły wojska przeciwrewolucyjne.

Historja tego zamacha była następująca: Przeciwrewolucjoniści postavili niemieckiemu rządowi „rewolucyjnema“ żądania: 1) utworzenie nowego gabinetu ministrów złożonego z samych fachowców, 2) mianowanie na miejsce Noskego ministrem obrony krajowej któregoś z generałów, 3) uwolnieniem niektórych aresztowanych i 4) uwolnienie aresztowanych żołnierzy z Brygady marynarki Ehrhardt'a.

Rząd „rewolucyjny“ propozycji tych nie przyjął, lecz nie podając się do dymisji, uciekł z Berlina, gdzie bez żadnych przeszkód z muzyką i starymi sztandarami Rzeszy Niemieckiej weszły przeciwrewolucyjne wojska Ehrhardt'a. Na czele nowego rządu stanął kanclerz Kapp. Naczelnym wodzem został gen. Lüttwitz (zwycięzca nad powstańcami śląskimi.)

Rozwiązano niemieckie Zgromadzenie Narodowe.

Niedługo trwał jednak spokój, bo protest przeciw zamachowi płynąc ze wszystkich stron Niemiec oraz ogłoszenie strajku powszechnego przez wszystkie związki zawodowe zmasiły nowy rząd do układania się z dawnym — propozycja, jakoby, wyszła od rządu starego. Ciekawe jest, że obydwie rządy wydały wspólną odczwę wzywającą do **zaprzestania strajku, gdyż jest on zbrodnią przeciwko narodowi niemieckiemu.** (W tym samym akarat czasie agitatorzy niemieccy usiłowali wywołać strajk powszechny w Polsce.)

W rezultacie narad nowego ze starym rządem miał powstać jeszcze jeden rząd, uznany przez obie strony. Tak jednak pokojowo nie dały się

sprawy załatwić; doszło do krwawych starć w Berlinie, a w różnych miejscowościach Państwa Niemieckiego zaczęły się tworzyć sowiety. W Berlinie 13 marca na zebraniu wydziału wykonawczego stronnictw większości zażądano od Kappa: 1) wycofanie przeciwrewolucyjnych wojsk z Berlina, 2) natychmiastowe ustąpienie Kappa i 3) natychmiastowe zebranie się zgromadzenia narodowego. 16-go marca Kapp i Lüttwitz ustąpili ze swych stanowisk.

Władzę w kraju w zasadzie obejmuje stary rząd, lecz strajki nie zakończyły się, a rzech komunistyczny rośnie. Nie ustają też walki pomiędzy wojskiem czerwonym i przeciwrewolucyjnym.

Przerwanie rokowań polsko-niemieckich. Na skutek przewrotu w Berlinie, pełnomocnictwa, wydane delegacji niemieckiej przez poprzedni rząd berliński, apadły, wobec czego układy z delegacją niemiecką w sprawach kolejowych, celnych, paszportowych i pocztowych musiały być przerwane. Prezes delegacji polskiej zawiadomił o tem w niedzielę prezesa delegacji niemieckiej. Delegacja niemiecka w tym stanie rzeczy opuszcza Warszawę.

Na niektórych bardzo doniosłych punktach pomiędzy delegacją polską a delegacją niemiecką doszło do zupełnego porozumienia. Między innymi ustalono, że osoby, jadące przez t. zw. korytarz polski z Prus Wschodnich do Niemiec lub naodwrot, nie są obowiązane do posiadania paszportu oraz, że wiza polska weale pomagana nie będzie. Przejazd ten odbywać się będzie w tych warunkach, że podróżni nie będą wysiadali z wagonów. Osiągnięto również porozumienie w sprawie taryf kolejowych. Na innych punktach pertraktacje wykazały możność porozumienia się.

Co mówią Francuzi? Jedno z pism francuskich powtarzając rozmowę ministra wojny z marszałkiem Foch'em, który przepowiedział berliński zamach stanu. W związku z powyższem przedsięwzięto wszelkie zarządzenia. Oddziały sprzymierzone poza Renem są w pogotowiu. Rząd francuski i angielski są zupełnie zgodne co do stanowiska wobec wypadków berlińskich.

Prezydent ministrów francuskich Millerand na posiedzeniu Rady ambasadorów oświadczył, że zadaniem sprzymierzeńców nie jest zajmowanie się zmianą rządu niemieckiego, lecz wymaganie wykonania warunków traktatu.

Z różnych stron.

Czesi obawiają się przewrotu u siebie. Prasa czeska omawia zajścia w Berlinie w tonie bardzo podnieconym. Obawia się podobnego przewrotu również i w Czecho-Słowacji, przyezem wskazuje na stanowisko Niemców w Północnych Czechach. Czecho-Słowacja państwo młode, odczuwające dotkliwie skutki minionej wojny, może łatwo stać się widownią wojny domowej.

Sily zbrojne koalicji okupowały Konstantynopol. We wtorek (16 marca) rano koalicyjne sily zbrojne okupowały Konstantynopol. Dowódcą wojsk okupacyjnych jest generał Milde.

Ambasada francuska przy Watykanie. Rząd francuski zaproponował wznowienie ambasady francuskiej przy Watykanie.



Z pow. białostockiego.

Obchód imienia Naczelnika Państwa. W dnia imienia Naczelnika Państwa na Rynku Kościuszki w Białymstoku została odprawiona msza polowa, na którą stawili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, szkoły, organizacje społeczne—niektóre ze sztandarami, harcerze częściowo uzbrojeni w karabiny, wojsko, straż ogniowa.

Po Mszy św. pułkownik Joachimowicz dowódcą 10-go pułku strzelców w towarzystwie dowódcy 42-go pułku piechoty piechoty majora Miot-Fijałkowskiego i korpusa oficerów dokonał przeglądu wojsk.

Po przeglądzie pułkownik Joachimowicz, w krótkiej przemowie wygłoszonej przed frontem do wojska, podnosił zasługi Naczelnika Państwa, wobec Polski.

Trzykrotny okrzyk na cześć Naczelnika Państwa z zapalem powtórzyło wojsko i zebrana na placu publiczność. Muzyka zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Następnie przemawiał jeszcze prezes Rady Miejskiej Feliks Filipowicz, który zapowiedział owe przemówienie okrzykami na cześć Naczelnika Państwa i wojska. Obchód przed kościołem zakończyła piękna defilada wojsk. Za żołnierzami postępowała policja, harcerze i straż ogniowa z muzyką.

O godz. 3 po południu nastąpiło poświęcenie gospody żołnierskiej (kooperatywa) i świetlicy—rodzaj domu ludowego dla żołnierzy. Przed aktem poświęcenia odbyła się rewja wojskowa na obszernym dziedzińcu koszar Traugutta.

Obchód poobiedni zakończyły ćwiczenia wojskowe urządzone na polu po za koszarami Traugutta. Żołnierze w okopach—przed nimi zasieki z drutu kolczastego.

Pikieta strzałem karabinowym ostrzeża o zbliżaniu się patrola nieprzyjacielskiego.

Następuje co raz gęstsza wymiana strzałów.

Piechota w tyraljerce zbliża się do okopa.

Karabiny maszynowe pracują...

Wtem z okrzykiem „harra” zrywają się żołnierze z ziemi i biegną do ataku. Walka na bagnety. Padają pojedyncze strzały — za chwilę okop zdobyty.

Na zakończenie dnia tego, wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie (raut) w kasynie oficerskim 42 pułku.

Rocznica Związku Okręgowego Kółek Rolniczych. Dn. 6-go kwietnia og. 1-ej p. p. w biurze Związku Kółek rolniczych odbędzie się zebranie delegatów Kółek (po dwóch od każdego) oraz ogólnie kółkowiec. Delegaci z głosem decydującym a kółkowiec z głosem doradczym, Stawcie się, kółkowiec jaknajlepiej oby aświadamiać się dokładnie o pracy i obowiązkach kółek rolniczych,

tembardziej, że jednocześnie upływa rok od czasu założenia związku okręgowego czyli że to będzie pierwsza rocznica naszego Związku Okręgowego Kółek rolniczych w Białymstoku!

Ważne dla Kółek Rolniczych Saletra do użytku gospodarzy będzie wydawaną jedynie w zamian za zboże w ilości 150 kłgr. żyta, lub pszenicy czystej za 100 kłgr. saletry. Zboże musi być dostarczone do Referenta Aprowizacji starostwa i po otrzymaniu kwitu można otrzymać odpowiednią ilość saletry na użytek wiosenny do Związku okręgowego,—abyśmy mogli zorientować się ile należy zapotrzebować saletry na wymianę.

Taka sama zamiana na potrzeby już jesienne będzie co do superforfatu jedynie. że w ilości mniejszej zboża za sapefosfat bo za 100 kłgr. sapefosfatu trzeba dać 75 kłgr. zboża.

Zarząd Związku Kółek.

Zebranie Rady Związku Kółek Młodzi. Dn. 8-go b. m. w Biurze Związku Kółek Rolniczych odbyło się miesięczne zebranie Rady Związku Kółek Młodzi przy udziale prezesów z kół: Białostockiego, Choroszezańskiego, Klepackiego, Bobrowki, Nowej Wsi, Długołęki, Knyszyna, Koziniec, Zabładowa, Białogostocka, Dobrzyńsiewa, Czarnej wsi, Bacieczek, Niewodnicy i Wasilkowa oraz Zarządu Związku Okręgowego i delegata od Związku Kółek Rolniczych p. Olecha. Na zebranie przybyli również p. Dąbrowski (delegat Ministerstwa Pomocy Opieki Społecznej) i p. Łada (inspektor Wz. U. O. B.

Na zebraniu przewodniczy prezes Związku kol. Jan Markowski, sekretarz kol. Helena Ryboliczówna.

Po zapisaniu się na listę obecności został odczytany protokół zeszłego zebrania, który przyjęto.

Prezesi zdają krótkie sprawozdania z działalności za ostatni miesiąc, z których widać, że od czuwa się ogromny brak domów ludowych na wsi wobec czego kierownik kółek, podkreślając ten fakt, zwraca się do p. delegata Ministerjam Pomocy Opieki Społecznej z prośbą o poparcie próśb kół, gdy te będą udawały się do Ministerstwa o przyznanie im pożyczki na budowę domów ludowych.

Następnie odczytane zostały komunikaty i przypomnienia: a) w sprawie udzielania pożyczek na domy ludowe; b) aby koła dla członków zaopatrzyły się w legitymacje które są już gotowe c) że nadeszły nagrody przyznane na Wystawie Przemysłu i można je odbierać po wniesieniu 10 marek; d) że należy nareszcie wnieść składkę do Towarzystw Krzewienia wiedzy przemysłowej jak również i składkę zaległą za 1919 rok i 5 proc. od dochodów koła do Związku Okręgowego; e) że wkrótce odbędą się karsy w Goniądzu i Białymstoku dla kierowników kół.

P. Łada w krótkiej pogadance zachęcił do zakładania straży ogniowych, zaznaczając że chcąc

aby powiat jako-tako był obsłużony należy mieć 60 straży ogniowych, a jest obecnie 7, — podał ustawy i wskazówki tym z prezesów, gdzie już pomysiano o sekcji strażackiej.

Wobec braku funduszków na prowadzenie pracy Związka Okręgowego postanowiono, aby oprócz składki i tych 3 proc. od dochodów w obecnym miesiącu każde koło urządziło przedstawienie lub płatną zabawę i cały dochód z tego wniosło na rzecz Związka Okręgowego — ażeby nie było nieporozumień — ma to być pierwsze przedstawienie lub zabawa w kole, licząc od dnia zebrania Rady. Postanowienie to obowiązuje wszystkie koła (tembardziej te, których prezesów nie było na Radzie).

W wolnych wnioskach zaproponowano, aby w kołach zebrać, co się da na święcone dla żołnierzy.

Rozporządzenie Inspektora Szkolnego. Inspektor Szkolny Okręgu białostockiego ogłosił następujące rozporządzenie: do kierowników szkół powszechnych, burmistrzów miast, wójtów gmin i sołtysów wsi.

W roku bieżącym publiczne szkoły powszechne będą czynne do dnia 24 czerwca.

W myśl Dekretu o obowiązku szkolnym rodzice obowiązani są posyłać dzieci do szkoły do wyżej wskazanego terminu.

Oдноśnie artykuły Dekretu gloszą:

Art. 40. Odpowiedzialność za dopełnienie obowiązku szkolnego ponosi ojciec dziecka, a jeżeli ojciec nie żyje lub władzy rodzicielskiej nie sprawuje, to matka. Jeżeli oboje rodzice nie żyją lub władzy rodzicielskiej nie sprawują, odpowiedzialny jest opiekun.

Art. 42. Kto bez uzasadnionych powodów nie posyła dziecka do szkoły, alega każdorazowo (za każdy dzień) karze areszta do 2 dni lub grzywnie do 40 marek z zamianą w razie nieściągalności na karę areszta do 2 dni.

Art. 44. Wykonanie orzeczeń karnych należy do wójtów, względnie do magistratów lub do poliej miejscowej.

Art. 45. Nałożone grzywny należy opłacać odnośnej Opiece szkolnej która wydaje pokwitowanie i prowadzi wykaz pobranych grzywien. Zebrane tym sposobem pieniądze mają być użyte na rzecz niezamożnych dzieci danej szkoły, stosownie do uznania Opieki Szkolnej.

Treść okólnika niniejszego polecam podać do wiadomości mieszkańców danej miejscowości.

Po upływie tygodnia od chwili podania do publicznej wiadomości niniejszego okólnika, polecam kierownikom szkół przysyłać mi tygodniowe wykazy dzieci, które bez usprawiedliwionych powodów nie uczęszczały do szkoły. W wykazie tym należy podać ilość opuszczonych dni w tygodniu, oraz imię ojca, matki lub opiekana, rodzaj zatra-

dnienia i miejsce zamieszkania. Odpowiedzialność za ścisłość tych wykazów całkowicie ponosić będą kierownicy szkół.

(—) *Tarlo-Maziński Włodzimierz.*
Inspektor Szkolny Okręgowy.

Powyższy okólnik polecam burmistrzom miast i wójtom gmin do ścisłego wykonania, współdziałania z władzami szkolnymi i udzielania bezpośrednio na zlecenie Inspektora Szkolnego potrzebnej egzekutywy w wykonaniu orzeczeń karnych bez zwracania się do Starostwa.

(—) *Dr. Rybołowicz.*
Starosta.

Koło Młodzieży we wsi Bobrówka gm. Dolistowskiej. Odbyło się ogólne roczne zebranie. Koło liczy 25 członków, z których chłopców 20, dziewcząt 3. Organizacją zajęła się nauczycielka p. Bronisława Kopieć (prezes), Fabjan Radziński (zastępca) Józefa Kopieć (skarbnik) Piotr Waszkość (sekretarz) Antoni Piekarski (zastępca) Franciszek Gire (człon. zarządu). Delegatka koła młodzieży urządziła już karsy wieczorne. Odbywają się śpiewy: Konopnickiej „Rota” „Nastaje piękna wiosna”, „Szumny wiatr wionął”, Mazurek Dąbrowskiego, „Ospały i gnaśny”... Choć barza haczy w koło nas. Potem odbywają się pogadanki z historii, i co poniedziałek odczytuje się gazeta „Drażyna”.

Koło Młodzieży w Zabłudowie gm. Zabłudowskiej. W niedzielę 14 marca odbyło się roczne ogólne zebranie Koła Młodzieży, zostało zwołane przez kolegę J. Harasimezaka. Obecnych było około 250 słuchaczy. Zebraniu przewodniczył J. Harasimezak. Omawiano cel i dążenia młodzieży. Następnie był wybrany nowy zarząd kółka: prezes kol. Harasimezak, wiceprezes. Plaskiewicz, sekret. Bronisława Dudzińska, skarbnik kol. Feliks Harasimezak. Do komisji rewizyjnej weszli kol. Konstanty Nasarowski i Józef Obakowicz. Na tem zebraniu zapisało się 50 członków. Jest nadzieja, że zapisze się więcej. Zostało uchwalone wpisowe 5 marek.

Z pow. grodzieńskiego.

Karsy dla kierowników kół młodzieży. W Grodnie został urządzony 3 dniowy kurs dla kierowników Kół Młodzieży Wiejskiej. Celem kursa było danie kierownikom kół wskazówek jak należy się zabrać i poprowadzić pracę w kołach, by ta stojąc na trwałych podstawach, mogła pełnić naprzód kulturalne życie wsi naszej.

Kierownikiem kursa był kol. Fr. Plattner z Warszawy instraktor Centralnego Związka Młodzieży Wiejskiej. Wykładającymi byli oprócz kol. Plattnera p. inspektor Woźniakowski, kierownik pow. Straży Kresowej S. Mydlarz, p. A. Ciskówna, J. Mydlarzowa, F. Mączak W. Klakowski. Wykłady po-

przedzła odprawiona na intencję Młodzieży Msza święta w kościele ss. Brygidek. Na kursach wykładano o celach i zadaniach Kół Młodzieży, o obowiązkach członków, w jaki sposób prowadzić pracę samokształceniową w kołach, o różnych pokrewnych organizacjach, udzielono praktycznych wskazówek, jak się obchodzić z latarnią projekcyjną, oraz jak urządzać gry i zabawy.

Wieczorami odbywały się wieczornice, na których bardzo przyjemnie i wesoło spędzono czas.

Mamy nadzieję, iż młodzież obecnie weźmie się z całym zapalem sił młodzieńczych do pracy i na przyszły kurs stawi się w jeszcze liczniejszym zespole.

Okręgowy Związek mieści się obecnie przy ul. Zielonej 11.

Rabunek konia na drodze. Dnia 1-go marca pojechał do Grodna Adam Oleński syn Władysława z Okoliej Ejsmont gm. wierecliszskiej pow. grodzieńskiego, gdzie zabawił do wieczora, gdy powracał do domu, na jakiejś siódmej wiorście od miasta dopędziła go na szosie jakaś dorożka, w której siedziało dwóch ludzi oprócz dorożkarza. Zajechali mu oni drogę, powyskakiwali z dorożki, zagrozili rewolwerami i zażądali oddania konia wraz z apręczą.

Przelekniętego Oleńskiego przywiązali do stupa telegraficznego i zawiązali mu oczy, sami zaś porwali konia i umknęli. Poliejka czyni energiczne poszukiwania.

S. C.

Tołoczki, pow. grodzieńskiego.

Dnia 3 marca 1920 roku zebrała się młodzież okolicy Tołoczek w szkole, gdzie przy współdziałaniu nauczycielki Marii Sadówny zawiązało się Koło Młodzieży, mające na celu wspólną pracę, oświatową i rozrywkę. Zgłosiło się 40 osób, z których wybrano Zarząd: prezesem Koła został p. Witold Ejsmont, zastępcą p. Józef Kondracki bibliotekarzem p. Feliks Sipowicz, skarbnikiem p. Piotr Ejsmont—sekretarką p. Marja Sadówna.

Na zebraniu wybrano p. Witolda Ejsmonta jako delegata na kursy dla kierowników kół,—odczytano dwie sztuczki sceniczne, które podobały się młodzieży; poezem zabrano się do przygotowywania ról.

Młodzież garnie się chętnie do oświaty, jakby chciała wynagrodzić sobie czas staletniej niewoli. Zaprenumerowano kilka gazet i omówiono sprawę wypożyczenia książek. Jest nadzieja, że oświata i życie w dachu narodowym rozwinię się tu i pójdzie szybszym tempem naprzód. Odśpiewaniem „Roty” Konopnickiej zakończono zebranie.

Sejmik powiatowy. Dnia 28 lutego w gmachu Starostwa w Grodnie odbył się Zjazd przedstawicieli ludności powiatu. Delegatów zebrało się około 50-ciu, z gmin, poatem przedstawiciele

z miasteczek, m. Grodna i kilku organizacji gospodarczo-filantropijnych.

Obrady toczyły się pod przewodnictwem p. Starosty powiatowego.

Na porządku dziennym postawiono kilkanaście spraw, tyjących się gospodarki powiatu, rolnictwa, szkolnictwa, zdrowotności, odbudowy, sprawa dróg i mostów, wybory 4 delegatów na Zjazd Okręgowy, w końcu przedstawienie potrzeb miasta Grodna.

Po długich obradach, Zjazd uchwalił: prosić rząd o ustanowienie:

1) a) ściągnięcia kontyngensu ziarna od najmniejszych gospodarzy dla przekazania biednej ludności na zasiew;

b) udzielenia narzędzi rolniczych ze Zdobyczy Wojennej do rozporządzenia Zarządów Gminnych dla wypożyczenia potrzebującym gospodarzom;

c) prosić o kredyt z uchwalonego w Sejmie miljarda na uprawę odłogów i na zakup partji koni, która będzie udzielona gminom dla wypożyczenia potrzebującym gospodarzom.

2) Zwrócić się do K.O.Z.W. o przysłanie w krótkim terminie jaknajwiększej partji koni dla rozsprzedaży poszczególnej.

3) Zwrócić się do władzy w Wilnie, aby K.O.Z.W. przysłał partję koni dla utworzenia lotnych oddziałów w Gminach.

4) Prosić Starostę o wyjednanie kredytu z sum, uchwalonych przez Sejm w wysokości 50-ciu milionów na zakup narzędzi, inwentarza i nasion.

5) Prosić K.O.Z.W. o sprowadzenie krów dla gospodarzy biednej ludności na wypłaty od 1/2 do 1-go roku.

6) Zorganizować Komitet gospodarzy o charakterze doradczym przy Starostwie dla współpracy i informacji.

7) Prosić Rząd o wprowadzenie obowiązkowej powinności końskiej w celu przyjsia z pomocą najbiedniejszym gospodarzom drobnym za wynagrodzenie w robociznie w normie po jednym dniu roboczym od konia lub woła w sezonie wiosennym za odrodek 3-dniowy.

8) Zjazd przedstawicieli gmin prosi Komisarjat Generalny Z. W. o wydanie rozporządzenia, zabraniającego wykupu cielętek na rzeź, a to z powodu braku bydła w kraju.

Po tych uchwałach przystąpiono do obrad na temat opuszczonych gruntów po wsiach i majątkach. Przewodniczący daje odpowiednie wyjaśnienia, mianowicie, że majątkami opuszczonymi opiekuje się rząd, co zaś do opuszczonych gospodarstw drobnych, to uważa za najbardziej wskazane, aby opiekę nad nimi objął Samorząd Gminny. Z krótkiej dyskusji wyłonily się wnioski, z których uchwalono:

1) Zwrócić się z prośbą do komisarjatu Ge-

neralnego Z. W., by zmasił właścicieli gruntów nieobsianych, o ile ci nie chcą sami oddawać za odpowiednią cenę, by wydzierżawiali za wynagrodzeniem od 2 do 6 pudów od dziesięciny z zastrzeżeniem, że tylko ci mają prawo do dzierżawy, którzy własne gospodarstwa obsieli.

2) Rady Gminne mają prawo oddawać opuszczone grunta włościańskie za wynagrodzeniem od 2 do 8-ia pudów od dziesięciny z tem jednak, aby pobrane ziarno zwrócić właścicielowi danego gruntu, o ile ten powróci w r. b.

3) Normę tenaty dzierżawnej (taksy dzierżawnej) dla poszczególnych gmin i gruntów określi komisja łącznie z Referentem Rolnym.

Następnie w sprawie szkolnej zjazd uchwalił:

Wystąpić z prośbą do Władz o zatwierdzenie przymusowego podatku na potrzeby oświatowe do rozporządzenia gmin z minimalną opłatą 1½ mk. miesięcznie od dziesięciny.

W sprawie walki z epidemją (zarazą) —

1) Gminy przejmą na swój koszt lecznicę i opłatę lekarza.

2) Prosić Zarząd Cywilny Ziemi Wschodniej o zwiększenie szpitali w powiecie choćby czasowo i przysłanie lekarzy do walki z epidemją.

3) Prosić Zarząd Cywilny Ziemi Wschodniej o przysłanie baraków lub namiotów rachomych dla izolacji chorych.

4) Zwrócić się do Związku Lekarzy w Grodnie o wypracowanie taksy honorarjów dla lekarzy w powiecie.

W sprawie zdrowotności inwentarza —

Polecić Radom Gminnym asygnowanie pewnej sumy na urządzenie lecznicy dla zwierząt w Łaninie i Grodnie.

W sprawie odbudowy —

1) Prosić Władze o utworzenie przy Starostwie referata odbudowy kraju.

2) Prosić Rząd o polecenie samorządom gm. kwalifikowania na otrzymanie buduleca na odbudowę pod odpowiedzialnością poniesienia wszystkich kosztów w razie niesamiennego traktowania sprawy.

Wreszcie dokonano wyborów na Zjazd do Wilna. Wybrani zostali: pp. J. Andrakiewicz z Kąplicy, A. Sartał ze Skidla, dr. Leonowicz i inżynier J. Cytyszyński z Grodna.

Z Wiercieliszek.

Dnia 21 lutego odbyło się pierwsze posiedzenie Rady gminnej w Wiercieliszkach. przed obradami odbyło się poświęcenie lokalu gminnego który został adrestarowany przez wójta p. Andrakiewicza. Dotychczas mieścił się urząd gminny w prywatnych domach, i w dodatku gdzieś na krańcu gminy co sprawiało wielkie trudności wszystkim gminniakom którzy w interesach do gminy musieli

o kilkanaście wiorst jeździć lub chodzić, pomimo, iż był to dom gminny w samym środku.

Najwyższe obrady toczyły się na posiedzeniu Rady Gminnej w sprawie szkolnictwa, podczas których na same szkoły został uchwalony przez Radnych podatek po dwie marki z dziesięciny, a mianowicie na reperację szkół jak również na budowę nowych. Budżet został uchwalony na pół roku przeszło na dwadzieścia tysięcy marek, następnie określono wysokość pensji dla stróża, sekretarza i wójta.

Trzeba tu z uznaniem zaznaczyć, że p. wójt Andrakiewicz nie przyjął wyznaczonej mu pensji w sumie 800 marek i zmniejszył ją do 600 marek.

Ponieważ nie wystarczało na pokrycie budżetu opodatkowanie w stosunku 3 marek od dziesięciny rocznie (zgodnie z przepisami Komisarjatu Generalnego) przeto opodatkowano również i inwentarz: krowy i konie.

Przed zamknięciem zebrania postanowiono wysłać również rezolucje do Naczelnika Państwa do Wysokiego Sejmu w Warszawie.

Instraktor Straży Kresowej
S. C.

Grodno, dnia 1/III 1920 r.

Z pow. sokólskiego.

Kursy rolniczo-hodowlane. Dnia 10 i 11 marca odbyły się w Sokolanach kursy rolniczo-hodowlane, podczas których wykłady były ilustrowane obrazami świetlnymi.

Wykładał Instruktor kótek rolniczych p. Wł. Bigo. Stauchaczów było około 70-ciu.

Z pow. wołkowyskiego.

Zjazd ludności w sprawie potrzeb powiatu. Dn. 27 lutego odbył się w Wołkowysku zjazd przedstawicieli Rad gminnych i wszystkich instytucji społecznych w sprawie potrzeb powiatu. Zjazd zwołany był z inicjatywy władz administracyjnych. W obradach brało udział z górą 80 osób w obecności zastępcy komisarza okręgowego Brzeskiego p. Beńkowskiego. Przebieg obrad był następujący: p. Beńkowski poinformował zebranych o uchwale Sejmu w sprawie zagospodarowania odłogów, — z miljarde marek dwieście milionów przypada na Kresy Wschodnie. Dla ziem tych rząd zamierza zakupić narzędzia rolnicze, inwentarz oraz popierać finansowo zakładane z inicjatywy prywatnej cegielnie i tartaki; nie będzie wydawał poszkodowanym bezpośrednio pożyczek, lecz za pośrednictwem kas pożyczkowo-oszczędnościowych, które winny powstać w każdej gminie, a cieszyć się one będą wydatnym poparciem rządu.

W Brześciu nad Bugiem znajduje się 210 wagonów zboża na siew i 2000 wagonów kartofli, których część również otrzyma powiat wołkowyski; należy jednak pamiętać, że południowa część ziemi Grodzieńskiej, jako bardziej zniszczona, musi być wydatniej zaopatrywana, niż powiaty północne.

Następnie wyjaśniono, że rząd nie jest w stanie wydawać więcej niż 50 kłód na jedno gospodarstwo zniszczone, gdyż należy pamiętać, że okupanci bardzo zniszczyli lasy i że drzewo jest obecnie przedmiotem zamiany na zboże z zagranicą.

Wobec wielkiego braku żelaza w kraju, fabrykacja narzędzi rolniczych postępuje wolno i ceny są dość wysokie — należy więc bardzo starannie naprawiać stare narzędzia i oszczędzać wszystkie odpadki.

Po informacjach udzielonych przez p. Beńkowskiego, zdawał sprawozdanie z działalności swej referent gospodarczy i aprowizacyjny: do powiatu sprowadzono 300 koni, początkowo w cenie 4300 mk., następnie znacznie wyżej. W sprawie sprzedaży koni w gminie Roskiej przedstawiciele Rady Gminnej wnieśli skargę, gdyż według ich mniemania sprzedaż odbywa się stronnice. Starosta powiatowy obiecał zbadać tą sprawę. Należy podkreślić w sprawozdaniu informacje dotyczące siana: można za dobre gatunki prasowanego siana otrzymać na dogodnych warunkach bydło z Szwajcarii. W gminie Słowotyckiej „Kółko Rolnicze“ zajęło się już skupem siana.

Przedstawiciele gmin podnieśli sprawę wydania zakazu odstępowania koni kupionych od rządu handlarzom, a pozwolenie sprzedania tylko gospodarzowi z tej samej wsi; zakaz taki jest konieczny wobec faktu sprzedawania tych koni handlarzom-spekulantom.

Również podniesiono sprawę wydania zakazu oddawania na rzeź cieląt i jałówek.

Ze sprawozdania referenta aprowizacyjnego wynika kwestja braku soli w powiecie i zamiany jej na zboże.

Wyjaśniono, że w powiatowym magazynie soli jest zapas wystarczający, lecz wobec ogólnego braku soli w kraju, nie można ludności wydawawać soli więcej niż 1 fant na osobę na miesiąc, a jeśli ktoś żyje sobie jej posiadać więcej, rząd zmuszony jest wobec tego, że znaczna część ludności na przednówka będzie musiała być zaopatrywana w zboże, wymieniać sól na zboże. Technika wydawnictwa soli dotychczas szwankowała, obecnie dopiero Wołkowyskie stowarzyszenie spożywcze podjęło się sprzedaży towarów kontyngensowych i nie członkom kooperatyw.

Ze sprawozdania szkolnego należy podkreślić fakt istnienia w powiecie 78 szkół polskich i fakt smutny, że ogół nauczycieli spotyka się z zupełną

obojętnością ze strony gmin, z których żadna nie wypłaciła dotychczas nauczycielom 150 mk. miesięcznego dodatku.

Podkreślono potrzebę zorganizowania kursów uzupełniających dla obecnych sił nauczycielskich.

Pomimo istnienia w powiecie trzech szpitali i 9 punktów felecerskich wszyscy delegaci gmin stwierdzili niewystarczającą pomoc sanitarną. Tyfus, ospę, hiszpankę i t. p. zakaźne choroby szerzą się w bardzo znacznym stopniu.

P. Bońkowi oświadczył, że do walki z tyfusem rząd na całych kresach wystąpił z energiczną akcją.

Podkreślano konieczność wprowadzenia srogowych kar na koniokradów, co też w dn. 2 marca zostało uskutecznione przez ogłoszenie sądów do-raznych i kary śmierci na koniokradów.

W sprawie rejestracji strat wojennych rząd zamierza w najbliższym czasie ogłosić nowe przepisy, w których przez zniesienie opłat przy spisowania strat, chce umożliwić najuboższej ludności podanie swych strat.

Następnie wybrano na zjazd przedstawicieli ludności 11 marca w Brześciu dwóch przedstawicieli gmin: p. Byryndę wójta gminy Swisłocz i p. Wieliczkę członka Rady Gminnej Tereszkowskiej. Przedstawiciele miasta i przedstawiciele instytucji społecznych miano wybrać po zebraniu.

Kończąc zebranie p. Bońkowski zaznaczył, że w ciągu miesiąca będzie stworzony samorząd powiatowy t. j. utworzony sejmik powiatowy na wzór istniejących w Polsce. W ten sposób zostałby uzupełniony ten brak jaki odczuwały Rady Gminne przez nieposiadanie instytucji łączącej je razem. Na tym zebranie zakończono.

Zebranie Rady Ludowej. Dn. 4 marca odbyło się pełne posiedzenie powiatowej Rady Ludowej. Omawiano i przyjęto tekst memoriału (j pisma), który ma być przedstawiony odnośnym władzom administracyjnym; dotyczy memoriał liczących potrzeb powiatu. Następnie postanowiono po stworzeniu sejmika powiatowego natychmiast złożyć w jego ręce dotychczasowy swój zakres działania. Poza tem omawiano szereg spraw bieżących.

Rozporządzenie Władz.

Rozkaz

(1047/497) Naczelnego Wodza Wojsk Polskich w sprawie świadczeń wojennych i rekwizycji na obszarze podległym Zarządowi Cywilnemu Ziemi Wschodnich.

W celu alżenia ludności znękaney długoletnią okupacją ciężarów wojny, przekazałem, rozkazem z dnia 13 maja 1919, wyłącznej kompetencji Kom-

sarza Generalnego sprawy wszelkich rekwizycji i świadczeń w naturze.

Doświadczenia ubiegłego roku wskazały konieczność bardziej szczegółowych wskazówek w tym przedmiocie, gwarantujących najszybsze za spokojenie różnorodnych potrzeb wojska, oraz zabezpieczających prawa i interesy ludności cywilnej.

W wykonaniu powyższego zarządzam, co następuje:

Art. 1. Prawo ustanowienia świadczeń wojennych i dokonywania rekwizycji należy wyłącznie do kompetencji władz cywilnych.

Art. 2. Władze wojskowe wszystkie swe żądania w zakresie świadczeń wojennych oraz rekwizycji skierowują do władzy cywilnej.

Art. 3. Władze wojskowe zwracają się z żądaniem świadczeń wojennych i rekwizycji tylko w wypadkach wyjątkowej nagłości zapotrzebowania i niemożności zaspokojenia go w zwykłej drodze zaopatrzenia, oraz wyłącznie na swoje własne potrzeby.

Art. 4. Wszystkie przedmioty na potrzeby wojska mogą być zajęte tylko w drodze rekwizycji niezależnie od tego, czy są one w posiadaniu faktycznym ich właścicieli, czy też zostały wyjęte z tego posiadania wskutek sekwestru lub innej przyczyny.

Art. 2. Od obowiązku świadczeń wolne są budynki kościołów, kaplic, domów modlitw wszystkich wyznań wraz ze znajdującymi się w nich przedmiotami kultu religijnego, muzea publiczne, zabytki sztuki i kultury, oraz wszelkiego rodzaju przedmioty i pomieszczenia, służące do zaspokojenia niezbędnych potrzeb osobistych lub do wykonywania zawodu posiadacza i jego rodziny.

Art. 6. Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich (Sztab Generalny) komunikuje władzom cywilnym, jakie dowództwa, oddziały i zakłady wojskowe zostają upoważnione do zgłaszania żądań o świadczeniach wojennych i o przeprowadzenia rekwizycji.

Komisarz Generalny Ziemi Wschodnich ze swej strony komunikuje Naczelnemu Dowództwu Wojsk Polskich (Sztab Generalny) jakie urzędy są uprawnione do bezpośredniego zarządzania poszczególnymi świadczeniami wojennymi i rekwizycji, oraz jakie organa władzy powołane są do wykonania tych zarządzeń.

Art. 7. Odszkodowania za świadczenia wojenne i rekwizycje wypłacane będą według norm, ustalonych przez Komisariat Generalny Ziemi Wschodnich po porozumieniu się z Naczelnym Dowództwem Wojsk Polskich (Sztab Generalny).

Art. 8. Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich (Sztab Generalny) i Komisarz Generalny Ziemi

Wschodnich wydadzą niezwłocznie rozporządzenia i przepisy wykonawcze do niniejszego rozkazu,

Warszawa-Belweder, dnia 15 lutego roku 1920.

Wódz Naczelny

(—) J. Piłsudski.

Wiadomości różne.

Centralny Związek Kółek Rolniczych. Komisja Organizacji Gospodartw Małorolnych. W dniu 9 bm. w jednej z sali C. T. R. odbyło się posiedzenie Komisji Organizacji gospodarstw Małorolnych na którym omawiano kwestję założeń para gospodarstw na gospodarstwa wzorowe, oraz sposoby uzyskania kredytu długoterminowego dla włościan, którzyby chętnie oddali swe gospodarstwo pod opiekę Komisji, lecz nie mają środków na porobienie koniecznych nakładów.—Zebranie uchwalilo, aby Komisja zajęła się na razie temi paroma gospodarstwami, które nadesłały zgłoszenia na gospodarstwa wzorowe, właściciele których gotowi są poczynić wszystkie konieczne wkłady. W tych dniach referent Komisji w porozumieniu z miejscowymi instruktorami i prezesami Okręgowych Związków Kółek Rolniczych zbada stan tych gospodarstw pod względem rolniczym, oraz w jakich warunkach przyrodniczych, ekonomicznych i kulturalno-oświatowych znajdują się, poczem przygotuje projekt ich reorganizacji, który będzie oddany pod dyskusję przyszłych obrad Komisji.

Co do kredytu długoterminowego, to sprawa jest bardzo trudna i skomplikowana, bowiem większość gospodarstw (za wyjątkiem powstałych z parcelacji większej własności) nie ma hipotek, a kredyt długoterminowy musi być oparty na ziemi.—W tym celu Komisja stara się o kredyt rządowy, który by był udzielany za pośrednictwem sieci stowarzyszeń pożyczkowych. Obecnie toczą się pertraktacje z Zarządem Kasy centralnej. To też w niedługim czasie będzie już wiadomo, czy Kasa Centralna podejmie się pośrednictwa. Niezależnie od tego aby pracę można było ruszyć z miejsca, Komisja starać się będzie o stworzenie hipotek dla tych paru gospodarstw.

Co do hipotek włościańskich, pojęte w zakresie jaknajszerszym, to Centralny Związek Kółek Rolniczych poczyni starania u Rządu jaknajszyszej zorganizowanie, gdyż jest ona jedną z najważniejszych i najbardziej palących spraw reformy rolnej.

Kurs deklamacji. Dnia 7 i 8 kwietnia urządza Związek Teatrów Ludowych dwudniowy kurs deklamacji w Warszawie dla zespołów i kierowników teatrów ludowych wiejskich i robotni-

ezych. Zgłoszenia przyjmuje biuro Związku Teatrów Ludowych (ul. Kopernika 30). Bliższe szczegóły co do programu i opłaty od kierowników—podane będą później.

Dnia 9 kwietnia odbędzie się pierwsze zebranie delegatów Kół Związku Teatru Ludowego.

Odpowiedzi od Redakcji.

Jakób Kasiasz z Małopolski. „Chata Polska“ wychodzi od 23 marca 1919 r. Całkowitych kompletów nie mamy. Z lista nie zrozumieliśmy, czy pan życzy sobie prenumerować „Chatę“, czy też chodzi pana o namery zaległe. W Grodnie wychodzi dziennik „Echo“ i tygodnik „Nowe Życie“—istnieją tam 2 księgarnie polskie: filja Składnicy Pomocy szkolnych (ul. Dominikańska gmach

po- Dominikański) i p. Lewandowicza (plac Farny). W Białymstoku—księgarnie: p.p. Czapskiej (ul. Kilińskiego i „Św. Kazimierza (Rynek Kościuszki). i p. Klimkiewiczowej.

Ofiary.

Na święcone dla żołnierzy ofiarowały następujące:

Halickie 115 jaj, Lubniki 26 jaj, Zwierki 35 jaj i 45 marek, Kudrycze 67 jaj i 8 f. żyta, Hermanówka 55 jaj i 4 f. żyta, Janowice 124 jaja, Skrybice 69 jaj, 4 f. żyta i 4 marki, Solniki 31 jajo i 5 marek, Pasynki 38 jaj, Kryniekie 91 jajo.

pp. Karpowiczowie z Józefowa 1 pud pszenicy 31 jajo, stażba folwarczna z Józefowa 44 jaja, panna Rikman z Janowicz 2 f. masła i 2 scry.

Związek Ziemiań Wydział Parcelacyjny

Warszawa ul. Kopernika № 30.

oraz jego ODDZIAŁY:
 WARSZAWSKI w Warszawie, Natolińska № 4.
 LUBELSKI w Lublinie, Lipowa № 4.
 ŁOMŻYŃSKI w Łomży, Dworna № 9.

przeprowadzają parcelacje majątków ziemskich na całym obszarze byłego zaboru rosyjskiego i przyjmują zgłoszenia na parcele. —

Opłacać prenumeratę „CHATY POLSKIEJ“ można w biurach Straży Kresowej: w Brześciu-Litewskim ulica Piotrowska nr. 16, w Grodnie ulica Zielona nr. 1, w Kobryniu ulica Ratniańska nr. 31, w Prużanie ulica Sadowa nr. 7, w Słonimie ulica Kościuszki nr. 11, w Sokółce—Dom Ludowy i w Wołkowysku ulica Piaskowa nr. 1.

„PRZEGLĄD ŚWIATOWY“

największe czasopismo ilustrowane w Polsce, poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy.

Każdy egzemplarz zawiera 50—60 stron druku i kilkadziesiąt ilustracji. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. Bezpłatne premje dla prenumeratorów na rok 1920. 1) każdy prenumerator „Przeglądu Światowego“ otrzyma bezpłatnie ilustrowaną Encyklopedję Podręczną; 2) ponadto każdy prenumerator roczny otrzyma bezpłatnie Nową Europę kolorowaną z granicami państw według traktatów pokojowych w Wersalu i St. Germain z zaznaczeniem okregów plebiscytowych z dodatkiem Tablicy Statystycznej wielkości 95 na 64 cm.; 3) każdy prenumerator półroczny otrzyma bezpłatnie Mapę Rzeczypospolitej Polskiej z granicami zachodnimi i północnymi, ustalonymi w traktacie pokojowym z Niemcami z awydatnieniem obszarów plebiscytowych i terytorjum woln. m. Gdańska w opracowaniu Komiteta Narodowego w Paryżu wielkości 83 na 64 cm. Do mapy dołączono: a) Przekład postanowień wersalskiego traktatu pokojowego, dotyczących Polski, b) Traktat o ochronie „mniejszości narodowych“ i c) Tablice statystyczne, tyczące się obszaru i zaludnienia ziem polskich. Przepłata roczna—100 Mk., półroczna—50 Mk. Adres: Warszawa, „Przegląd Światowy“ (Sienna 23), Skrzynka pocztowa 135.—Egzemplarzy okazowych nie wysyła się.